**Leopold Staff - Wspomnienie**

Było mi dobrze niegdyś w słodkiej wsi dalekiej...

Jakże niedawne czasy - a zda się, że wieki.

Sadyba wiejska czarem starości owiana

Jak książka przez nikogo od lat nie czytana.

Pod lipą stół kamienny i ławy z kamienia,

Które mchy obrastają jak moje wspomnienia.

Starych świerków aleje ciemne, w krzyż biegnące,

W które echami złota zakrada się słońce.

Za dworem chłopskie chaty budowane krzywo,

Spracowane jak ręce i marzące żniwo.

A na strzesze pan bocian, co pierś dumnie oduł,

Postrach grających bagien i opiekun stodół.

Dwór jak święto - w pogodę, przytulny w dnie słotne.,

Jak dalekie to wszystko i już niepowrotne.

Tęsknotą serce wzbiera, gdy w zachód lipcowy

Widzę ciężkie, do obór wracające krowy

Lub słyszę gdzieś wśród nocy gwiazdami zasnutej,

Jak psy szczekają w dali i pieją koguty.